

Sporty wiosenne.

Ruchliwe i bardzo pożyteczną rozwijające działalność lwowskie „Tow. zabaw ruchowych“ urządziło w ubiegłym tygodniu kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych. Kurs ten ma na celu przygotowanie pewnej ilości kierowników z pośród osób starszych i przewodników z pośród młodzieży szkolnej, niezbędnych do prowadzenia gier i zabaw wychowanków I szkoły realnej i III oraz V



Redaktorzy warszawscy posłami: Literat i krytyk Marian Massonius, wybrany posłem do Dumy z pow. mińskiego.

gimnazjum, a także młodzieży żeńskiej i rzemieślniczej. Na wezwanie Towarzystwa zgłosił się poważny zastęp uczestników, osób starszych, przeważnie ze świata nauczycielskiego oraz młodzieży, wskazanych przez dyrekcję wymienionych wyżej zakładów. Na kursie przerabiano następujące gry i zabawy ruchowe: piłka nożna, palant, tenis, piętówka, piłka uszata itp. lekką atletykę. Dzięki dość pomyślnej pogodzie, kurs powiódł się bardzo dobrze, tak iż rozpoczynające się teraz na boisku zabawy i gry toczyć się będą pod odpowiednim, powołanym do tego nadzorem.

W numerze dzisiejszym podajemy zdjęcie fotogr. grupy uczestników kursu.

Wybory w Królestwie Polskiem.

Nie zapomniane pozostaną dla Królestwa Polskiego te pierwsze po tylu lat dziesiątkach wybory konstytucyjne. Po miasteczkach i miastach z Warszawą na czele zawrzało nagle jak w ulach. Wszędy rojna i gwarna wyległa ludność na ulice, nie pomyślnie porożstawianych tu i owdzie straży wojskowych i policyjnych. Zawrzała agitacja

stronnictw politycznych, nawzajem się zwalczających. Rozrzucano setki i tysiące ulotnych pism, list wyborczych, odezw i proklamacyj. Uzbrojono postać w plakaty sztandarowe lub ornatowe, przewieszone na pasach przez oba ramiona. Wydzierano sobie i nawzajem niszczone listy wyborcze, które jak białe płaty śniegu tumanami wiatr miotał, ścieląc je wreszcie białym pokładem po ulicach i placach przed gmachami okręgów wyborczych.

Oczywiście obraz ten najjaśniejszy, najbardziej wyrazisty dawały wybory w Warszawie, podzielonej na 12 okręgów wyborczych, z których każdy podług liter alfabetu miał jeszcze kilka osobnych ognisk wyborczych.

Około godziny 2-ej popołudniu stał się już wiadomym wynik ostateczny wyborów uwieńczony zwycięstwem połączonych usiłowań wszystkich partij narodowych polskich nad syonistyczno nacyo-

Zaszczyt ten spotkał dwu redaktorów warszawskich, wprowadzie nie w Warszawie — za to na Litwie, z powiatu wileńskiego i mińskiego.

Są to dobrze znani w Warszawie w sferach publicystycznych Marian Massonius i Czesław Janowski.

Pierwszy, którego portret tu podajemy, wybrany posłem w Mińsku gubernialnym, gdzie w okolicy posiada małą własność ziemską, mieszka stale w Warszawie i tu do jej ostatecznego zamknięcia przed trzema tygodniami był redaktorem „Gazety Warszawskiej“ przemianowanej po kilkakrotnych konfiskatach i zawieszeniach wydawnictwa na „Reformę“, organ konserwatywnej „Spójni“.

Urodzony w r. 1855 w Mińsku, ukończył tam dzisiejszy poseł szkoły średnie, zaś uniwersytet w Petersburgu i Lipsku, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii. Wróciwszy z zagranicy do Warszawy, pisywał tu w kwestyach filozoficznych i este-



Wybory w Królestwie Polskiem: Agitacja wyborcza w dniu prawyborów w Warszawie, na placu przed kościołem św. Aleksandra. (Fot. dla „Nowości Illust.“ Fred.)

nalistycznymi. Żydzi zyskali tylko liczbę 20 wyborców, Polacy olbrzymią większość 60-u, a ta prawdopodobnie wybierze posłami kandydatów, których podobizny podaliśmy już dawniej Czytelnikom naszym, tj. Władysława hr. Tyszkiewicza i adw. Franciszka Nowodworskiego. Bejot.

Redaktorowie warszawscy — posłami.

Ci sami jeszcze lub koledzy tych, których nazwisk nie zdołaliśmy jeszcze wyczerpać w rubryce „redaktorów pod sądem“, zjawiają się dziś w rzędzie wybrańców i przedstawicieli narodu, obdarzonych zaufaniem wyborców na posłów do Dumy państwowej w Petersburgu.

tycznych w „Głosie“, „Tygodniku Illust.“, „Kurierze Warszawskim“, „Wiśle“ itp. Wydawał osobno prace, jak „Nauka i krytyka estetyczna“, „Psychologia i duszoznawstwo“, „Szkice estetyczne“ itp. Od r. 1901 redagował miesięcznik pt. „Książka“, zaś od września 1905 „Gazetę Warszawską“, na którym to stanowisku nie zdołał mimo najlepszych chęci uzyskać uznania dla siebie, miru dla reprezentowanego przez dziennik stronnictwa, mimo znacznych nawet funduszy udzielonych przez głównego wydawcę Szlenkiera, jakoteż współwydawców ks. Lubomirskiego i ks. Czetwertyńskiego. Dobrej woli, lecz bardziej literat-filozof, niż polityk, nie mógł podołać zadaniu; może mu się to uda lepiej w Dumie. Bejot.



Wybory w Królestwie Polskiem: Komisja wyborcza i kontrolująca w okręgu I. w gmachu uniwersytetu w Warszawie. Przy stołach pp. prezes St. Kijeński, Tad. Jentys, Franciszek Poradowski, Edmund Makowski, Stan. Rzepecki i St. Pietraszkiewicz. (Fot. dla „Nowości Ill.“ L. Kowalski, w Warszawie).